Nr. 283 | Należytość pocztową opłacon gotówką | Lwów, sobota 15 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn. 900.000 M. z dostawą do domu 1000000 M., na prowincji 1,000000 M., za granicą 1,500.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 40.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — CZEK P. K. O. Nr. 142.176. — REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Chjenopiast w rozsypce.

Piastowcy przed rozłamem!

20 posłów grozi przejściem do lewicy.

WARSZAWA, 13. 12. (tel. wł.). Dzisiaj w południe w klubie Piasta zaczęły się w obecności p. Witosa obrady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Dyskusja była bardzo burzliwa. Do grupy Bryla przyłączyła się grupa Pluty i obie grupy żądają, aby Pluta mógł porozumieć się z grupą Dąbskiego w sprawie zgłoszonych kilkuset poprawek do wniesionej ustawy. Opozycja zagroziła, że jeżeli Pluta tego pozwolenia nie otrzyma, będzie głosowała z lewicą. Opozycja liczy około 20 głosów. W związku z tym zatargiem słychać, że Dębski ma zamiar zrezygnować ze stanowiska prezesa Piasta. (Głosowanie nad ustawą o parcelacji wykaże dobitnie, która część Piastowców stoi jeszcze pod sztandarem demokracji i chce bronić interesów chłopskich. Przy tej okazji zdemaskują się ostatecznie wszyscy karjerowicze i zdrajcy ruchu ludowego. — Red.).

Kucharski prosi o dymisję.

Walka o tekę skarbu między Chjeną i Piastem.

WARSZAWA, 13. 12. (tel. wł.). Jak się wasz korespondent dowiaduje, minister skarbu Kucharski już wniósł podanie o dymisję. Jednym z motywów dymisji jest wedle twierdzenia p. Kucharskiego to, że oskarża sejm o przeszkodzenie mu w projektach oszczędnościowych. Dymisja zostanie przyjęta po znalezieniu kandydata na zastępcę. Kandydatura pos. Zdziechowskiego jest już nieaktualna. Na wysuwaną przez endecję kandydaturę min. Głąbińskiego Piast się nie godzi. Kandydatura ks. Adamskiego jest w toku omawiania. Z ustąpieniem p. Kucharskiego wakują już 4 teki: wojny, skarbu, sprawiedliwości i robót publicznych.

Rząd Marksa wykorzystuje pełnomocnictwa.

BERLIN, 13. grudnia. (Pat). W dniu dzisiejszym oczekiwane jest ukazanie się drugiego zarządzenia Rządu Rzeszy w sprawie specjalnego podatku, który nałoży olbrzymie ciężary na ludność niemiecką. Trzecie tego rodzaju zarządzenie spodziewane jest jeszcze przed świętami.

STARANIA O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

BERLIN, 13. grudnia. (Pat). Dzienniki omawiając w dłuższych art. katastrofalne położenie państwa i zupełne wyczerpanie środków finansowych podreślają, że bez istotnej pomocy z zagnicy nie może być mowy o uporządkowaniu finansów państwowych. Rząd niemiecki zamierza zdaniem prasy podjąć nowe kroki w sprawie pożyczki zagranicznej i ma w tym celu wystosować w uroczystym tonie odezwę do mocarstw, które podpisały traktat wersalski, oraz do państw neutralnych. W odezwie tej będzie przedstawione ciężkie położenie państwa. Nowy rząd dołoży wszelkich wysiłków w tym kierunku aby rozwiązać ostatecznie sprawę odszkodowań.

STABILIZACJA MARKI.

BERLIN, 13. grudnia. (Pat). Komisarz walutowy Rzeszy Schach udzielił przedstawicielowi dziennika „Socialistische Correspondenz" informacji o obecnem położeniu walutowem Niemiec, i o zamiarach rządu w najbliższej przyszłości. Fakt stabilizacji waluty od dnia 20. listopada wpłynął uspokajająco na wszystkie sfery gospodarcze. Proces stabilizacji marki papierowej oraz wprowadzenie marki rentowej i pożyczki rentowej doprowadził do sprzedaży towarów, dewiz i efektów w handlu wewnętrznym. Wszędzie daje się zauważyć znaczna zniżka cen i brak ochoty do gromadzenia większych zapasów towarów. Stan produkcji niem. nie poprawił się jednak i nie może on poprawić się dopóki przedsiębiorcy nie uzyskają większych kapitałów w złocie w ciągu najbliższego tygodnia.

Represje rosyjskie wobec Szwajcarji.

MOSKWA, 13. grudnia. (Pat). Polradio. Komunikat radio-stacji rosyjskiej. Z miarodajnych źródeł donoszą, że w związku z wyrokiem wydanym na Conradi'ego kompetentne organy mają ściśle przestrzegać bojkotu towarów i kapitałów szwajcarskich. Reprezentacje sowieckie otrzymały instrukcje odmawiania wizy obywatelom szwajcarskim na wjazd do Rosji oraz unikania wszelkich stosunków z przedstawicielami oficjalnymi czy też nieoficjalnymi rządu szwajcarskiego. Administracyjne władze republiki sowieckiej otrzymały polecenie dokładnego przejrzenia spisu obywateli szwajcarskich mieszkających na terenie Rosji a to w celu ewentualnego wydalenia ich z granic państwa.

Sprawa dóbr martwej ręki.

Na porządek dzienny plenum sejmowego wchodzi znowu reforma rolna, w postaci projektu „ustawy o parcelacji i osadnictwie". Wraz z tą ustawą wchodzi na porządek dzienny stara sprawa **dóbr kościelnych**, a zarazem zasadnicza sprawa suwerenności Rzeczypospolitej.

Czy Rzeczpospolita ma prawo wywłaszczyć dobra kościelne na swem terytorjum? czy też ma dopiero błagać o przyzwolenie Stolicę Apostolską? Czy więc jest Polska suwerenną na swem terytorjum, czy też — pod tym lub innym względem — jej suwerenność jest ograniczona przez episkopat lub Rzym?

Sprawa dóbr kościelnych w Polsce niepodległej nabrała zasadniczego znaczenia kwestji wzajemnego sotsunku Państwa i Kościoła. Ma już swą historję.

W r. 1919 latem, przy debacie nad reformą rolną, arcyb. Teodorowicz piorunował w Sejmie na tych, którzy ośmielają się tknąć dóbr kościelnych i mówił: „Targając się na dobra kościelne, Państwo polskie posunęłoby się **dalеko dalej, niż rozbójnicza Rosja"** (!!). I kończył groźbą: „Nie moglibyśmy się cofnąć, chociażby to nam groziło prześladowaniem (?) czy **wojną religijną"** (!). Zaś ks. Kotula powoływał się na prawo kanoniczne, liczył, obliczał, i w końcu wyliczył, że kościół w Polsce posiada tylko — 218 tysięcy hektarów. „Żyjmy w ubóstwie!" — mówił załośnie — ale bez przyzwolenia Rzymu dóbr nie damy!

W końcu wojujący kler zwyciężył. Tow. Daszyński postawił wniosek, stwierdzający, że „żadna instytucja zewnętrzna, obcopaństwowa" nie może rządzić w Państwie Polskiem. Prawica obłudnie głosowała za tym wnioskiem. Jednocześnie jednak przeprowadziła 175 gł. przeciw 166 wniosek ks. Dziennickiego za porozumieniem w sprawie dóbr kościelnych z Rzymem. I w reformie rolnej z 11. lipca 1919 r. w p. 4 dobra martwej ręki, poduchowne i klasztorne mogą być oddane na parcelację dopiero **„po porozumieniu ze Stolicą Apostolską"**.

Dalej w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z 15. lipca 1920 r. w artykule 1 przeznacza się na parcelację dobra kościelne znowu „po porozumieniu ze Stolicą Apostolską wzgl. z właściwemi władzami kościelnemi (t. j. episkopatem) co do uregulowania uposażenia duchowieństwa" i t. d.

Wreszcie obecnie w r. 1923... Znowu ta sama historja. W komisji przyszło do ostrych scysji — piastowcy kłócili się z Chjeną. Oczywiście chadecy najgorliwiej bronili przywilejów kleru i zwalczali suwerenność państwa. W końcu przyszło do formuły kompromisowej — endecko - piastowskiej ziemię martwej ręki zabrać, ale — 1) z wyłączeniem obszarów, „niezbędnych na cele kościelne" oraz „**zabudowanych ośrodków i gruntów, potrzebnych na**

uposażenie biskupstw i t. d." (!!); 2) „równocześnie" (!) z zabraniem obszarów kościelnych ma nastąpić układ ze Stolicą Apostolską w sprawie uposażenia duchowieństwa i to w granicach równoważnika za przejęte dobra" (!!).

Oczywista, te zastrzeżenia sprowadzają do zera parcelację dóbr kościelnych, bo 1) pod pretekstem „niezbędnych" gruntów dla kościoła etc. (art. 18. projektu) można wstrzymać parcelację każdego obszaru; 2) wobec wymaganej „równoczesności" załatwienia uposażenia Stolica Apostolska będzie mogła sabotować i przewlekać sprawę; pozatem jeszcze ten „równoważnik"! — można sobie wyobrazić, jak episkopat z chjeńskim rządem będą tu strzegli interesów Rzeczypospolitej!

Ale... chadekom ten endecko-piastowy „kompromis" wydał się zbyt — widocznie — państwowy, zanadto uwzględniający interesy państwa. Wobec tego chadek pos. Bitner zgłosił votum mniejszości, według którego wogóle majątków martwej ręki (także poduchownych) nie wolno ruszać inaczej, jak „na zasadach porozumienia się ze Stolicą Apostolską". Tu już zamach na suwerenność państwa polskiego jest niezamaskowany!

Znowu więc prowadzimy stary spór: Suwerenność Rzeczypospolitej demokratycznej czy rządy biskupów?

Musimy tu z całym naciskiem bronić niepodległości Polski na szwank narażonej. Episkopat nie zrezygnował ze swych starych pretensji do nadsuwerenności. Słusznie dowodzi sławny teoretyk prawa Jellinek, że prawnopaństwowa koncepcja klerykalna prowadzi do rozkładu państwa, jako organizacji niepodległej.

Niedarmo w swych koncepcjach konkordatu (umowy z państwem), kler stoi na stanowisku, konkordat jest to albo akt łaski (!), przywileju jednostronnego przez Rzym udzielonego, albo w najlepszym razie Rzym pozostaje bądź co bądź ową „vis superior" (władza wyższa) i ma prawo jednostronnego i miarodajnego wykładania (interpretacji) konkordatu.

Art. 1532. ostatniego kodeksu kanonicznego (Benedykta XV) wymaga zgody na sprzedaż majątku kościelnego ze strony Rzymu, o ile cena przenosi 30 tys. franków. Art. 1531 poleca klerowi pieniądzki otrzymane za dobra sprzedane schować „caute, tuto et utiliter", to znaczy „ostrożnie, bezpiecznie i korzystnie (!)". Wreszcie art. 2347 grozi „ekskomuniką" tym, którzy sprzedadzą kościelny majątek wbrew Rzymowi.

Ostro!... Ekskomunika!! Kler wojujący strzeże swych skarbów przy pomocy całego swego aparatu kościelnych środków. Ale prawo państwa suwerennego, interes niepodległego państwa jest wyższy ponad wszystkie specyficzne cele polityki kościelnej.

O „dobrowolnej" ofierze tyle razy nam mówili w Sejmie w r. 1919 podczas debaty rolnej — biskupi i księża! Ale w najtrudniejszych dla Rzeczypospolitej chwilach skarby biskupie były zamknięte dla zrujnowanego państwa!

Pozatem działa jeszcze osobisty egoizm biskupi! Lwowski arcybiskup rzymski ma 46 tys. morgów, grecko-katolicki 47 tys. morgów. To są potężni obszarnicy! magnaci!

Znowu więc staje przed nami stare zagadnienie. Tak w tem, jak i w innych (oświata!) zagadnieniach biskupi chcą rządzić Polską. A do czego rządy księży Polskę doprowadziły w XVII. i XVIII. wiekach, aż nadto dobrze wiemy...

Kazimierz Czapiński.

Polityka zagraniczna Jugosławji.

BELGRAD, 13. grudnia. (Pat). Minister spr. zagranicznych Ninczic wygłosił w komisji finansowej parlamentu dłuższe przemówienie w sprawie polityki zagranicznej Królestwa S. H. S. Co do Albanji Ninczic przypomniał, że życzeniem rządu jugosłowiańskiego jest, aby Albanja była niezależną i rozwijała się pomyślnie. W stosunku do Grecji Ninczic stwierdził, że Jugosławja stoi na gruncie zasady nie interwenjowania w sprawach wewnętrznych tego państwa. W dalszym ciągu Ninczic zaznaczył, że Jugosławja ze spokojem patrzy na stosunki panujące w Bułgarji. Wzajemne stosunki z Węgrami dzięki wysiłkom obu rządów znajdują się na drodze do zupełnego polepszenia się. W sprawie Rjeki Ninczic wyraził przekonanie, że jedynie legalnem i prawidłowem rozstrzygnięciem będzie to, które zostanie ustalone na mocy układu między obu krajami. Stosunki z Francją i Anglją są w dalszym ciągu bardzo serdeczne. O ile jednak chodzi o sprawę odszkodowań to stanowisko rządu królestwa S. H. S. zbliża się raczej do stanowiska Francji.

Z SEJMU.

Sprawa wskaźnika drożyźnianego. — Nowa emisja bonów złotych.

WARSZAWA, 13. grudnia. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmiany kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.

P. Waszkiewicz: Z końcem bieżącego roku upływa termin szeregu umów zbiorowych i zachodzi obawa, że przy odnowieniu nastąpią tarcia a nawet strejki. Dlatego jest bardzo pożądane, aby Sejm załatwił tę ustawę jeszcze przed świętami. Mówca proponuje aby Sejm wyznaczył komisji termin 4.dniowy.

Tow. pos. **Stańczyk:** Gdy rząd i większość były by uwzględniły żądania, któreśmy swego czasu stawiali w tej sprawie, to prawdopodobnie masowe strejki nie byłyby wstrząsały naszem państwem. Mówca zgłasza rezolucję wzywającą komisję do przedłożenia sprawozdania do 18. grudnia.

P. Łańcucki: Ustawa ta mogłaby złagodzić nędzę robotników, ale trzebaby ją zmienić. Należałoby postanowić, że wskaźnik ma być oznaczany co tygodnia, a następnie ustawa powinna zagwarantować realne płace przedwojenne. Ustawę odesłano do komisji ochrony pracy z terminem 4.dniowem.

Przystąpiono do ustawy o wypuszczeniu serji II. 6% złotych bonów skarbowych. Sprawozdawca p. Rymar oświadcza, że wszystkie stronnictwa przyjęły projekt wydania drugiej emisji bonów. Wypuszczenie nowej serji jest pożyczką wewnętrzną, a na pokrycie starej edycji trzeba kilkunastu miljonów złotych. Dlatego też wniosek mniejszości o ograniczenie emisji do 10 miljonów byłby niewystarczający.

Tow. pos. **Pączek:** Nie wiemy, na jakie cele będą użyte pieniądze ze sprzedaży bonów. Na komisji zgłosił p. Jaroszyński wniosek, aby wypuścić bony nie za 50 miljonów, ale za 10 miljonów. Wniosek ten upadł, a ponieważ nie widzimy go we wnioskach większości, więc dla wszelkiej pewności p. Moraczewski stawia ten wniosek, ponieważ ze względu na rząd i /na osobę ministra możemy tylko za taką sumą głosować.

P. Jaroszyński (Chrz. Nar.): Klub nasz postawił na komisji poprawkę, o której mówił posel Pączek, a której nie wydrukowano we wnioskach większości, tylko przez pomyłkę. Będziemy głosowali za pierwotnym tekstem, który został przyjęty przez pełny rząd.

P. Wyrzykowski: Nie chcąc narażać posiadaczy dotychczasowych bonów na straty i podrywać zaufania do skarbu, oraz przyczynić się do do zwrostu inflacji będziemy głosowali za poprawką p. Moraczewskiego.

P. Skrzypa (Ukr.) oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw ustawie.

Wiceminister skarbu Markowski: Te nowe bony mają być obrócone nie tylko na spłatę dawnych bonów, na co potrzeba najmniej 10 miljonów złotych, lecz także na inne potrzeby państwa jako papier przechowujący marki dla tych instytucji, których oszczędności waloryzują się. Skoro podatki są zwaloryzowane wedle równi franka złotego, przeto sądzilibyśmy, że lepiej byłoby, aby ten papier opiewał na franki złote, aby przy wnoszeniu podatków można było operować tym papierem bez dopłaty różnicy kursu. Dlatego proszę w imieniu rządu o uchwalenie tej ustawy według brzmienia komisji.

P. Bernard Hausner (Koło żyd.). P. Kucharski zapowiedział, że pierwszym jego obowiązkiem będzie likwidacja bonów, a dziś żąda nie tylko wykupna dawnych bonów, lecz chce wypuście nowe.

Te bony na 50 miljonów złotych po 6 miesiącach czy po roku, jak chce p. minister zmuszą nas do wybicia na ich zapłacenie tyle marek polskich, że przekroczy to obecną inflację 100 razy. A zatem argument, że unikniemy inflacji upada. My odrzucimy ten projekt. Zgodzimy się tylko na wniosek p. Moraczewskiego, t. j. na udzielenie kredytu 10 miljonów w bonach złotych.

W głosowaniu odrzucono 195 głosami przeciw 171 poprawkę posła Moraczewskiego do artykułu pierwszego. Poprawka ta stawiała zamiast 50 miljonów sumę 15 miljonów.

Wniosek p. Byrki przyjęto głosami prawicy i lewicy z wyjątkiem Zw. L. N. Trzecie czytanie ustawy odłożone się jutro.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

P. Bitner (Ch. D.): Klub nasz z całą powagą, a nawet z pewnem wzruszeniem przystępuje do tej sprawy. Dodatnią stroną tej reformy jest zapewnienie przejścia w ręce drobnych rolników 220.000 hektarów. (P. Smoła: Na księżycu). Musimy jednak wytknąć błędy tej ustawy. Mianowicie te punkty, w których ona bądź jest niezgodna z konstytucją, bądź niezgodna z poczuciem prawa, bądź też niezgodna z żywotnymi interesami państwa. Mam tu na myśli sprawę dóbr martwej ręki. (Tu go boli!). Co do dóbr kościelnych zachodzi niezgodność z konstytucją (?). Konstytucja mogła powiedzieć, że od ...ra kościołowi całą jego własność i wypędza księży. Skoro jednak naród polski uchwalił tę kardynalną zasadę (Głos na lewicy: Niestety!), to nie uwzględniając jej, stracilibyśmy zaufanie w całym świecie (?). Gdy nasze stronnictwo miało przystąpić do większości narodowej, uczyniliśmy zastrzeżenie, że przed rozpatrzeniem tej sprawy w sejmie rząd uzyska zgodę Rzymu. Upłynęło 7 miesięcy, a jeszcze się to nie stało, dlatego prosimy, aby rząd przed uchwaleniem tej ustawy uzyskał tę zgodę. (Głosy na lewicy: Hańba! To jest bezczelność!).

Klub żydowski oświadczył się przeciw rządowemu projektowi.

P. Wasyńczuk (Ukr.): Mówi się, że polski chłop jest zacofany. W takim razie elita społeczeństwa powinna mu przyjść z pomocą. Niestety jednak dotychczas kapitał był w ręku tych, którzy dbali tylko o własne interesy. Sprawa osadnictwa nie byłaby dla nas straszną z punktu widzenia polonizacji, ale jest dla nas straszną dlatego, że zabieracie nam nadmiar ziemi, którego potrzeba nam dla naszego ludu małorolnego. Tworzycie spółki parcelacyjne, aby nowe fale osadnictwa skierować na kresy. Tworzy się w ten sposób legalizowana spekulacja ziemią. Tą polityką

WYKOPALIŚCIE PRZEPAŚĆ MIĘDZY WASZYM I NASZYM NARODEM

i lepsze żywioły w społeczeństwie polskiem będą musiały pracować dziesiątki lat, aby to naprawić. Ta izba nie może rozwiązać bytu naszego ludu. Uczynić to może tylko nasz krajowy sejm, który niech też orzeknie, jaką ma być reforma na naszych ziemiach. Ustawę obecną uważamy za skierowaną przeciw nam dla odebrania nam zapasu ziemi, dlatego też wnosimy o odesłanie jej do komisji rolnej.

Potem mówił osławiony pos. **Kowalczuk** (Piast). Przemówienie jego było stekiem insynuacji pod adresem lewicy i zdradą interesów chłopskich. (Należy zaznaczyć że p. Kowalczuk nie wchodzi w skład opozycyjnej grupy Piasta, lecz jest wiernym poplecznikiem p. Witosa. — Red)

Następne posiedzenie jutro o godz. 12.

Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

W dniach 8. i 9. grudnia b. r. odbywał się w Krakowie w sali konferencyjnej Domu Związku górników II. zwyczajny Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. (Zjazd pierwszy odbył się w Warszawie w maju 1922 i doprowadził do zjednoczenia wszystkich środowiskowych socjalistycznych organizacji akademickich).

Na Zjazd zjechało 26 delegatów z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Delegaci z Wilna, z powodów natury technicznej, na Zjazd nie przybyli.

Po otwarciu zjazdu przez tow. Wolniewską, wybrano prezydjum, w skład którego weszli jako przewodniczący prezes miejscowej organizacji tow. Stanisław Bilski, jako zastępcy tow. Stanisław Garlicki (Warszawa), i tow. Jan Ochman (Lwów), jako sekretarz tow. Leśniewski (Warszawa), wskutek rezygnacji tow. Bilskiego przewodniczącym wybrano jednogłośnie tow. Ochmana.

Powitania i życzenia złożyli prof. Kot od Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, tow. Wojnowski od Związku stowarzyszeń ośw. „Kultura robotnicza" w Warszawie, tow. dr. Kunicki od Krakowskiej Rady Robotniczej PPS. i Związków Zawodowych, tow. Emanuel Scherer od Zw. żyd. akad. młodz. soc. w Krakowie, tow. Ginsberg od Związku Niezalenej Młodz. w Wilnie, tow. Jan Malinowski od sekcji akademickiej PPS w Krakowie, tow. Aleksandrowicz od żydowskich związków zawodowych. Nadto odczytano powitania, nadesłane przez CKW. PPS., Komisję Centr. Zw. Zaw., Związek Rob. Stow. Spółdz., Wydział młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Z. M. K., Zjednoczenie Wolnego Harcerstwa, a z zagranicy przez Międzynarodówkę młodzieży robotniczej w Berlinie. Związek związków młodzieży robotniczej niemieckiej, Socjalistyczną młodzież belgijską „Młoda Gwardja" i Ekspozyturę zagraniczną związków rewolucyjnej młodzieży bułgarskiej; przedstawiciel tej ostatniej był obecnym na zjeździe.

Uchwalono przez aklamację wniosek nagły wyrażający cześć i hołd dla robotników poległych w krwawych zajściach listopadowych.

Pierwszy dzień obrad, trwających do godziny 2. w nocy, wypełniły sprawozdania Wydziału Wykonawczego (tow. Bruner), środowisk: warszawskiego (t. Dubois), krakowskiego (t. Bilski), i lwowskiego (t. Klimek) oraz obszerna dyskusja nad niemi.

Sprawozdania te wykazały, iż Związek rozwija się w szybkiem tempie — prowadzi intensywną pracę organizacyjną, oświatową i agitacyjną, że coraz to większa ilość akademików bierze czynny udział w ruchu robotniczym.

Opozycja usiłowała wykazać, iż Wydział Wykonawczy prowadził politykę sprzeczną z deklaracją ideową Związku, nie uwzględniając różnokierunkowego charakteru organizacji i gwałcił jej niezależność. W rezolucji swej opozycjoniści wyszczególniając szereg zarzutów, odmawiali W.W. absolutorjum.

Mowcy większości: tt.: Bruner, Cohn, Ciołkosz, Dubois, Garlicki, Skalak i inni zbijali kolejno argumenty opozycji.

W głosowaniu znaczną większością głosów udzielono W. W. absolutorjum i podziękowanie za pożyteczną dla organizacji pracę.

W dniu drugim obrad t. Damięcki wygłosił referat p. t. „Nasze zadania", tow. Wolniewska złożyła sprawozdanie ze zjazdu międzynarodowki młodzieży w Hamburgu, a tow. Landau z międzynarodowego spotkania młodzieży robotniczej w Norymberdze, wreszcie tow. Ciołkosz wygłosił referat o konieczności przystąpienia do Międzynarodówki Młodzieży, utworzonej w Hamburgu, tow. Garlicki o „Współpracy z organizacjami młodzieży robotniczej".

W tym czasie przybył na zjazd tow. poseł Bobrowski, by tenże powitać imieniem C. K. W. P. P. S. Zjazd zgotował tow. Bobrowskiemu entuzjastyczną owację.

Nad referatami powyższymi, wywiązała się dzień cały trwająca dyskusja. Większość mowców wypowiadała się za potrzebą jaśniejszego skrystalizowania ideologji organizacji, nadaniem jej jednolitego charakteru, co uskutecznionem zostanie przez przyłączenie się do Międzynarodówki.

Mniejszość opozycjonistów wypowiadała się przeciw przyłączeniu.

W rezultacie przyjęto większością głosów rezolucję Wydziału Wykonawczego, polecającą nowemu W. W. przeprowadzenie przyłączenia Z. N. M. S. do Międzynarodówki Młodzieży. Również większością głosów przyjęto rezolucję tow. Dubois, która stwierdza, iż aczkolwiek członkom Z. N. M. S. wolno krytycznie ustosunkowywać się do M-ki Młodzieży, to jednak nie wolno jest im jej zwalczać poza organizacją, oraz, że w łonie organizacji nie mogą pozostawać zwolennicy III. Międzynarodówki.

Następnie przyjęto rezolucję tow. Damięckiego o konieczności jaśniejszego skrystalizowania ideologji organizacji i wzywającą członków lewicy do wyciągnięcia konsekwencji z przyjętych uchwał i rezolucję tow. Garlickiego o konieczności współpracy z organizacjami młodzieży robotniczej, stojącemi na gruncie ideologji M-ki hamburskiej (Siła i Centralny Wydział Młodz. T. U. R.).

Wobec spóźnionej pory szereg spraw niezałatwionych na Zjeździe przekazano nowemu Wydziałowi Wykonawczemu, przyjmując jedynie rezolucję tow. Skalaka w sprawie mniejszości narodowych, tow. Dubois przeciwko akcji nacjonalistycznej młodzieży, zmierzającej do wprowadzenia numerus clausus dla mniejszości narodowych na wyższych uczelniach, tow. Cohna, stwierdzającą, że Z. N. M. S. nie uznaje uchwał rzekomo ogólno- akadem. Zjazdu Młodzieży we Lwowie, który nie był wcale obesłany przez lewicę akademicką, oraz rezolucję w sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, w sprawie bezprawnych aresztowań i inne.

Do Wydziału Wykonawczego wybrani zostali; tow.: Łucyna Wolniewska, Wacław Bruner, Dobiesław Damięcki (Warszawa), Adam Ciołkosz, Ryszard Wasserberger (Kraków), Bronisław Skalak, Jan Ochman (Lwów), jako zastępcy: Stanisław Garlicki, Stanisław Dubois (Warszawa), Malinowski, Kunicki (Kraków), Klimek, Jaszuński (Lwów), w skład komisji rewizyjnej weszli tow.: Serejski, Kaczorowski, Cohn, jako zastępcy: Niesiołowski, Tyk.

Wieczorem byli delegaci obecni na przedstawieniu „Swiecznika" Musseta, z gościnnym występem Solskiej.

ZJAZD SOWIETÓW.

MOSKWA, 13. 12. (AW). W pierwszych dniach stycznia odbędzie się tu drugi zjazd sowietów S. S. S. R. Głównem zadaniem zjazdu jest zatwierdzenie konstytucji.

78)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

Piotr udał się natychmiast do wspaniałego gmachu Izby handlowej; zapobiegliwy, rozumny i uprzejmy młody sekretarz posłał urzędnika z Piotrem na dworzec, aby mu kupił bilet i wsadził go do pociągu. W tem przykrem położeniu poznał Piotr co to znaczy mieć za sobą wielką i potężną organizację, z pięknemi wielkiemi biurami i pieniędzmi na wszystkie okoliczności życia. Złożył na nowo przysięgę na trzeźwość i cnotę, ażeby potęgi prawa i porządku mieć zawsze po swojej stronie.

77.

Piotra należycie wyłajano i przyjęto go do biura za dwadzieścia dolarów tygodniowo. Musiał się teraz znosić z tu. izliczonymi pomocnikami Guffey'a i opowiadać im, co wiedział o organizacjach czerwonych i o poszczególnych czerwonych. Sam, co prawda, nie mógł już udawać czerwonego, były jednak wypadki, gdzie mógł jeszcze pracować jako detektyw, bez obawy, że będzie poznanym naprzykład, gdy szło o wybadanie przeszłości przysięgłego.

Działalność I. W. W. w American City była sparaliżowana, socjaliści jednak byli jeszcze zawsze czynni, mimo prześladowań i zasądzeń. Ukazało się na horyzoncie nowe niebezpieczeństwo: powracali do domu żołnierze, a wśród nich było wielu niezadowolonych; skarżyli się na sposób, w jaki ich wojska traktowano, na brak pracy w własnym kraju, krytykowali nawet traktat pokojowy, który prezydent właśnie redagował w Paryżu. Twierdzili, iż walczyli w celu zapewnienia światu demokracji, a tymczasem pokazało się, że zapewnili światu tylko lichwiarski zysk. Był to niesfałszowany bolszewizm w najniebezpieczniejsze jformie, bo chłopcy ci nauczyli się manipulować karabinem, i nie można się po nich było spodziewać, że natychmiast staną się pacyfistami.

Podczas wojny wszędzie brak było robotników, a większe związki zawodowe skorzystały z drożyzny, by się domagać podwyższenia płacy. To wywołało naturalnie oburzenie członków Izby handlowej i związku kupców i fabrykantów; spodziewali się obecnie, że przy pomocy powracających żołnierzy uda im się unicestwić strejki i zniszczyć organizacje socjalistyczne. Przedewszystkiem trzeba było żołnierzy w tym celu zorganizować; Izba handlowa w American City dała dwadzieścia pięć tysięcy dolarów na założenie klubów żołnierskich, a gdy robotnicy tramwajowi zastrejkowali, tramwajami kierowali żołnierze umundurowani.

Jeden z weteranów nazwiskiem Sydney, zwalczał ten program. Sydney wydawał pismo: „Przyjaciel Weteranów", w którem protestował przeciw temu, ażeby żołnierze zastępowali „żółtych". Sekretarz Związku kupców i fabrykantów kazał przywołać Sydney'a i ostrzegał go, co jednak nie przeszkodziło mu w dalszej agitacji. W końcu poruczono agencji Guffey'a, ażeby mu gębę zatkała. Piotr nie mogąc otwarcie uczestniczyć w tej akcji, działał za kulisami. Naprzód wsunięto do redakcji Sydney'a szpiclów, i było ich tam wkrótce tyle, że sami śmieją się twierdzili, iż depcą sobie po piętach. Sydney był człowiekiem ubogim, ledwie starczyło mu na wydawanie pisma, chętnie więc przyjmował każdą bezpłatną współpracę. Guffey nadesłał mu dość współpracowników — było ich siedmiu — jeden prowadził księgi, drugi załatwiał pocztę, dwaj zbierali pieniądze na pismo w związkach zawodowych, inni zjawili się codziennie w redakcji, udzielając dobrych rad. Mimo to Sydney nie przestawał atakować programu kupców i fabrykantów, i rzucał się na rząd, który nie postarał się o pracę i o ziemię dla powracających żołnierzy.

Jeden z „tajnych ochotników" Guffey'a, — tak określano Piotrów Gudgów i Joe Aniołów — nazwiskiem Jonasz, nazywał się sam „filozoficznym anarchistą" i uchodził za najczerwieńszego z czerwonych w American City. Przemawiał na zgromadzeniach radykalnych, zadawał mowcom pytania, ażeby ich podniecić do usprawiedliwiania gwałtu, buntu i akcji masowej. Jeżeli mowca nie dał się skusić, nazywał go słabeuszem, herbacianym socjalistą, oszukującym proletarjuszy. W takich razach niektórzy wśród słuchaczy oklaskiwali go a ludzie Guffey'a poznawali prawdziwych czerwonych.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7 „Walkirja“.
Sobota o g. 3 „Noc św. Mikołaja“.
Sobota o g. 7 „Żydówka“.
Niedziela o g. 3 „Krakowiacy i górale“.
Niedziela o g. 7 „Faust“.
Poniedziałek o g. 7 „Nina“.
Wtorek o g. 7 „Rigoletto“.
Środa o g. 7 „Nina“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7 „Sprawa Kaizera“.
Sobota o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Poniedziałek o g. 7 „Sprawa Kaisera“.
Wtorek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Piątek o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Sobota o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Niedziela o g. 3 30 „Bajadera“.
Niedziela o g. 7 „Księżniczka Olala“.
Poniedziałek o g. 7 „Dziewczę z Holandji“.
Wtorek o g. 7 „Księżniczka Olala“

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3. Część I.: „Kwit“, farsa w 1-ym akcie. — Część sołowa: Clée, duet taneczny. Marek Windheim-Mr. Rad-Clifford, tercet taneczny. — Część III.: „Incognito“, farsa w 1 akcie. T. Doński, wirtuoz na harmoniach ręcznych. Początek o g. 8 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11. Piątek, sobota, niedziela o g. 7·30 „Przykazanie Mojżesza“.
Sobota o g. 3·30 „Chusen Kale“.
Niedziela o g. 3·30 „Żydówka“.

Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy“, dyr. J. Stadnik. (ul. Szaszkiewicza 5).
Sobota o g. 7·30 „Czornomorci“.
Niedziela o g. 3 „Oj ne chody Hryciu...“.
Niedziela o g. 7·30 „Baron Kimmel“.
Bilety wcześniej w „Sojuznym Bazarze“, ul. Ruska dom „Dnistra“.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:
Piątek 14 grudnia: WACŁAW KOCHAŃSKI, skrzypek. 1184—2

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA: „O Polsce współczesnej“.
15 bm. sobota — Marja Jaworska: „Rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce niepodległej“.
Oba odczyty w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska, o godz. 7 wiecz.

UNIWERSYTET LUDOWY. 13. w czwartek i 14. w piątek o godz. 7-mej i 15. w sobotę o godz. 6-tej wyświetlany będzie film p. t.:

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY“

z prelekcją prof. Akad. Handl. Jana Wójcika. Pouczająca prelekcja i żywa ilustracja filmowa dają możność poznania fabrykacji materjałów, ogromnych amerykańskich fabryk bawełny i życia robotniczego.
Sala Instytutu Technologicznego, ulica Bourlarda 1. 5.

CZY METAPSYCHIKA MOŻE BYĆ WIEDZĄ ŚCISŁĄ? Na ten temat odbędzie się prelekcja inż. Libańskiego we wtorek 18 bm. (z obrazami świetlnymi). Treść: Współczesny pogląd na zjawiska fizykalne a zjawiska psychiczne — walka dwóch światopoglądów — metafizyka, metafizjologja a metapsychika — stwierdzenia zjawisk metapsychicznych na II. kongresie międzynarodowym dla badań psychicznych w Warszawie — wiedza dla wiedzy a wiedza dla życia. Początek o godz. 7 wieczór w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Instytutu między godz. 10 a 2 popoł.

„ŻYDÓWKA“ Z Pp. JAKUBOWSKĄ I MANNEM. Zapowiedź sobotniego przedstawienia z primadonną Jakubowską i Mannem wywołała bardzo wielkie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest silny popyt na bilety.

WYSTĘPY ANNY SZNAGE - ZIELIŃSKIEJ. Pod kierunkiem p. Okonnickiego odbywają się próby z głośnej sztuki Kampfa p. t. „Nina“, w której główną rolę kreować będzie Zielińska, nasza dawna ulubienica. Wielki artyzm Zielińskiej, urocza postać i idealne warunki właśnie w tej sztuce złożą się na całość naprawdę niezwykłą. P. Zielińska wystąpi u nas tylko kilka razy.

ZMIANY W MAGISTRACIE LWOWSKIM. Biuro prezydjalne magistratu objął wicedyrektor p. Kwiatkowski, a dotychczasowy szef tego biura radca Klaudjusz Mazurkiewicz objął kierownictwo Dep. IX.

MNOŻNIK KSIĘGARSKI podwyższony zostaje z dniem 15 bm. na 400.000 mk.

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE niedzielne w Teatrze Wielkim dnia 16 bm. zapowiada się bardzo dobrze. Szereg stowarzyszeń robotniczych i włościańskich zgłasza masowe zamówienia biletów w Związku Teatrów i Chórów Włośc. (ul. Mickiewicza 26). Przedstawienie rozpocznie krótkie przemówienie prezesa Związku, poczem art. dram. p. Niewiarowicz wygłosi prolog pióra poety lwowskiego p. Józefa Mirskiego. Pierwszorzędna obsada ról przez artystów dramatu, opery i baletu (Kopaczyńska, Ładosiówna, Popowiczówna, Rowińska, Cyganik, Faliszewski, Gliński, Helski-Kowalski, Hirowski, Kalinowski, Łowczyński i t. d.) pod wytrawną ręką reżysera p. Kalinowskiego daje gwarancję, że wykonanie tej przemiłej sztuki będzie prawdziwą biesiadą nietylko dla rzesz ludowych, lecz również dla koneserów. Bilety do nabycia do soboty wieczór w Związku Teatrów i Chórów Włośc., ul. Mickiewicza 26.

WYSTAWA ARTYSTYCZNYCH WYROBÓW KURSU KILIMKARSKIEGO Instytutu Technologicznego we Lwowie rozpoczyna się w niedzielę i trwać będzie tylko przez poniedziałek i wtorek. Zwiedzać można od godz. 10 do 2-giej w gmachu Instytutu technologicznego w parterze. — Wstęp wolny.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK SZKOLNYCH im. Komisji Edukacji Narodowej jest na drodze zrealizowania. Onegdaj ukonstytuował się komitet i wydział wykonawczy. Komitet przedyskutował projekt statutu i wypożyczalni i zajął się jej organizacją. Obecnie po nadejściu książek z firm wydawniczych nastąpi ich skatalogowanie, a następnie rozdział.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach płacono wczoraj we Lwowie: dolary do 4,700, kanad. 4,400, kor. czeskie do 125, złote 20 kor. do 18,750, srebrną kor. do 350 tys. mk. — P. K. K. P. płaciła wczoraj dolary o 400 tys. wyżej niż przedwczoraj, t. j. 4,450 tys. — W Warszawie płacono franki złote 860.400, bony złote 620, 8-proc. pożyczka do 7,550, miljonówkę do 35 tys. mk. — W Gdańsku płacono za miljon mk. pol. do 1.40 guld., w Berlinie 92 i pół biljonów.

Akcje przemysłowe miały tendencję chwiejno-zwyżkową. Płacono: Chodorów od 6.300, Cegielski 935, Ćmielów 1.350, Gafota 340, Oikos 6.100, Parowozy 515, Pezet 215, Polska Nafta 490, Pol. tow. bud. 190, Rakszawa 7.300, Siersza elektr. 290, Siersza górn. 11.600, Tesp. 6.495, Zieleniewski 19.500 tys. marek.

ŚCIGANIE ZA LICHWĘ TOWAROWĄ. W mieszkaniu K. Wolkowej przy ul. Traugutta znalazła policja w czasie rewizji 61 kg. smalcu, zamagazynowanego na „lepsze“ czasy. Tłuszcz ten zakwestjonowano. — Jeden z kupujących doniósł policji, że w sklepie S. Agida przy ul. Boimów zapłacił za nici 250 tys., gdy tymczasem w innym sklepie pobierano za nie 190 tys. mk. — Poza tem oskarżono 7 kupców o uprawianie lichwy towarowej, zaś 15 za brak cen.

ZŁODZIEJE CMENTARNI. W Horyńcu pow. lubaczowskiego znajduje się grobowiec rodziny Ponińskich. W listopadzie b. r. nieznani sprawcy włamali się do kaplicy i podziemia tego grobowca, gdzie usiłowali otworzyć zalutowane trumny, ale bezskutecznie. Włamywacze, wyrządziwszy szkodę około 25 milj., odeszli nie prawdopodobnie nie zabrawszy z sobą. — Na lwowskich cmentarzach od dłuższego czasu grasowali osobnicy, którzy na jednym tylko cmentarzu żydowskim skradli różne metalowe ozdoby na 34 grobach, wyrządzając szkodę kilkaset miljonów marek. Policja aresztowała dotychczas 14 złodziei i blatników, od których odebrano część skradzionego metalu. Dalsze śledztwo w toku. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się wielu wyrostków zaniedbanych i zdemoralizowanych w tych czasach powojennych.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie była wczoraj tendencja nieco zniżkowa. Notowano: pszenicę do 13,700, żyto 8,500, jęczmień browarniany 8,400, owies 7,600, fasolę białą 28,000, groch pół-Victoria 2,600, hreczkę 10,200 tys. mk.

UJĘCIE NIEDOSZŁEGO MORDERCY. W Lubieniu Małym, jak podawaliśmy, postrzelono przez okno W. Wojtuchowa. Policja stwierdziła, że niedoszłym mordercą jest Hryńko Kolada, który z zemsty chciał zamordować Wojtuchowa, albowiem wydał go on w policji jako spólnika popełnionej kradzieży. Koladę aresztowano.

ŚCIGANIE WIEDEŃSKICH OSZUSTÓW. W Wiedniu d. 26 z. m. w „Nationalbanku“ zrealizowano fałszywy czek na miljard austrjackich koron. Stwierdzono, że oszustami byli Antoni Wagner, kupiec, i Gustaw Lilbergessel, urzędnik prywatny i muzyk. Poszukiwany bank poszukuje ich po wszystkich krajach.

CIĘŻKA DOLA NIEMOWLĄT. Janina Sadłowska znalazła w ogrodach koło drogi Kulparkowskiej zwłoki noworodka płci żeńskiej. Lekarz dzielnicowy dr. Wernicki stwierdził, iż niemowlę było żywe podrzucone i zmarło, leżąc bez opieki. Trupa zabrano do zakładu medycyny sądowej.

SPRZEDAWAŁ PO FRANCUSKU. Herman Löw napotkał w ul. Legjonów pewnego osobnika, który mówił rzekomo po francusku i oferował mu materję za 35 milj., pokazując kawałek dobrej materji na próbę. Po chwili zjawił się spólnik handlarza, który wyrwał 30 milj. z rąk Löwa, rzucił mu pod nogi pisak z materją i zbiegł wraz z „Francuzem“. L. przekonał się, że padł ofiarą oszustów, gdyż materje te przedstawiały wartość 10 milj. mk. Wczoraj poszkodowany przytrzymał w ul. Stanisława tego „Francuza“, gdy znów oferował mu kupno materji, i spowodował jego aresztowanie. Okazało się, że był to Berl Weber, a spólnikiem jego był Edward Schiffer. Osadzono obu w areszcie.

— SZAN. PRENUMERATORÓW z prowincji upraszamy o nadesłanie zaległej prenumeraty.
Administracja.

Jak się powinno karać zbrodnie paskarzy.

3 lata więzienia i konfiskata majątku.

BYDGOSZCZ, 12. 12. Po kilkudniowej rozprawie sądowej sąd tutejszy skazał kupca Ziółkowskiego — za pobieranie cen lichwiarskich za produkty pierwszej potrzeby i ograniczanie sprzedaży cukru — na 3 lata i jeden miesiąc ciężkiego więzienia, konfiskatę całego, bardzo znacznego majątku, na pozbawienie prawa czci obywatelskiej przez 5 lat, oraz utratę prawa handlu przez 3 lata.

Ponowna zwyżka mięsa i tłuszczów.

Województwo winno wejrzeć w gospodarkę magistracką i rzeźni miejskiej

Przez parę dni rzeźnicy uprawiali bojkot publiczności, paskując w straszliwy sposób i tylko po „znajomości" sprzedawali mięso ukrywane pod ladami.

Magistrat wczoraj pospieszył z pomocą rzeźnikom w obdzieraniu publiczności. Na konferencji w Urzędzie targowym podwyższono cenę mięsa wołowego z 440 na 530 tys., wieprzowego z 500 na 580, koszernego na 620, cielęcego na 470, szynkę z 1,200 tys. na 1,500 tys., smalcu na 1,400 tys., słoniny na 1 miljon, sadła na 1,100 tys., salcesonu 960 (800), kiełbasę do gotowania z 700 na 920 tys. i t. d.

Wczoraj przedpołudniem patrole policyjne przespacerowały się po placach targowych nie interwenjując nigdzie.

Rzeźnicy twierdzą stale, że za drogo płacą za mięso w rzeźni miejskiej. Nikt jednak dotychczas nie kontrolował gospodarki rzeźni miejskiej ani stosunków targowych. Tysiące faktów wskazują, że dzieje się tu ukartowana gra, mająca na celu podbijanie cen na korzyść paskarzy.

Gdy porówna się ceny mięsa w prowincjonalnych miasteczkach to spostrzeże się, że we Lwowie płacimy za mięso o 100 proc. drożej, niż kosztuje ono na prowincji.

Obowiązkiem województwa jest przeto nie zatwierdzić ukartowanej wczoraj zwyżki cen mięsa, lecz należy zbadać komisyjnie stosunki rzeźniane i kres położyć bałaganowi w tym zakładzie i na targowicy miejskiej.

Również należy z urzędu porównać ceny mięsa i tłuszczów obowiązujące na prowincji i we Lwowie. Rabunkowi publiczności najwyższy czas kres położyć.

Dzienniki krakowskie podają, że rzeźnicy w tem mieście również podobnie paskują jak we Lwowie. W miastach koło Krakowa jak w Dęblicy, Kielcach, Radomyślu i t. d. 1 kg. mięsa kosztuje od 150 do 300 tys. marek, cena zaś bydła i mięsa spada stale.

Te same stosunki panują i w okolicy Lwowa. Jednakowoż nasi paskarzy chcą przed świętami zarobić miljardy, w czem magistrat idzie im na rękę.

Ale wszystko ma swoje granice. Chciwości paskarzy trzeba też kres położyć.

pracowników gminnych, Ormiańska 2, o godz. 6 wieczór. Program obrad: 1) Omówienie programu prac Rady zawodowej i Wydziału wykonawczego; 2) wybór Wydziału wykon.; 3) uchwalenie wysokości opłat na r. 1924 i 4) wnioski. Prawo uczestnictwa w konferencji przysługuje delegatom związków, a. to 1 delegat jako przedstawiciel związku, oraz na każdych 50 członków, należących do związku i zgłoszonych do Rady Zawodowej, jeden delegat. Delegaci muszą być zaopatrzeni w mandaty swoich związków. Prawo głosowania przysługuje każdemu delegatowi wedle klucza reprezentowanych członków. Związki, które jeszcze nie uiściły opłat, mogą to uczynić obecnie aż do rozpoczęcia posiedzenia.

Andreasik. sekr. Żelaszkiewicz. przewod.

Sprawy partyjne.

* UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY PARTYJNEJ P. P. S. we Lwowie odbędzie się

w niedzielę 16. grudnia

o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu przy ul. Zielonej 7. I. p. — Na program złożą się:

1) Otwarcie Szkoły, które dokona prezes O. K. R. P. P. S.

2) Przemówienia, które wygłoszą reprezentanci: Rady Związków Zawodowych, Związku Spółdzielni Robotniczych, i Klubu Radnych socjalistycznych m. Lwowa.

3) Prelekcja „O znaczeniu Szkół socjalistycznych dla ruchu robotniczego".

Wzywamy wszystkich towarzyszy, zapisanych do Szkoły, aby na to otwarcie w komplecie się zjawili.

Ponadto zapraszamy ogół towarzyszy partyjnych, delegatów Związków zawodowych, kooperatyw robotniczych i członków klubu radnych socjal.

Prezydjum Sekcji Ośw. P. P. S.

* POSIEDZENIE KOMISJI PROGRAMOWEJ SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w piątek 14. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. O konieczne przybycie prosimy: tow. M. Hankiewicza, dra Hersztala, Löwensteina, dra Elstera, dra Dręgiewicza, Skalaka i Chrystowskiego.

Sekretarjat Kom. Ośw. P. P. S.

Nieszczęśliwe wypadki.

W fabryce maszyn Zieleniewskiego przy ul. Marcina roztopione żelazo przypadkowo zupełnie wypaliło gałkę oczną i ciężko poparzyło na twarzy 14-letniego pomocnika Józefa Puderka. Po zaopatrzeniu w pogotowiu ratunkowem odwieziono go do szpitala.

W garbarni „Nowość" w Zamarstynowie pracowało dwóch blacharzy na dachu dwupiętrowego budynku. Podczas pracy jeden z nich Emanuel Lind zachwiał się i począł zsuwać się z dachu. Kolega jego Izaak Margel chciał go zatrzymać, jednakowoż obaj spadli na ziemię. Lekarz pogotowia rat. stwierdził u Margla złamanie nogi i rany na piersi i twarzy, Lind zaś złamał rękę. Po zaopatrzeniu odwieziono ich do szpitala.

W nocy na pl. Unji Brzeskiej pobito i ciężko zraniono w głowę Antoniego Linka. W pogotowiu rat. podał on, że sprawcami pobicia byli pewien oficer od saperów i technik.

W pałacu Dzieduszyckich przy ul. Kurkowej znów koń uległ wypadkowi. Wieczorem, używając „przechadzki", wpadł w głęboki dół, napełniony gnojówką. Zawezwana straż pożarna wyciągnęła go na wierzch linami.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 50.000 Mk. za egzemplarz, tak jak to uczyniły wszystkie dzienniki warszawskie a także i lwowskie.

Począwszy od 15-go grudnia egzemplarz Dziennika Ludowego" kosztować będzie

50.000 marek.

Prenumerata za listopad wynosi:
bez dostawy: 1,125.000 Mk.
z dostawą i pocztą: 1,250.000 „
zagranicą: 1,900.000 „

Administracja.

Wyjątkowy ksiądz.

Katowicka „Gazeta robotnicza" pisze:

„Dnia 9 b. m odbył się w Szopienicach pogrzeb śp. księdza Karola Woźniaka, który przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji powstańczej, będącej wyrazem uznania dla niepospolitych zasług zmarłego. Śp. ks. Karol Woźniak był jedną z tych cichych i jasnych postaci, które w ciężkiej służbie Ojczyźnie nie cofali się przed największemi ofiarami, które w dążeniu do urzeczywistnienia idei narodowych okazywały niezłomny hart, wolę i poświęcenie.

Przybywszy z za oceanu na wiadomość o plebiscycie, nie ograniczył się ś. p. Zmarły do prostego udziału w głosowaniu i akcji propagandowej, ale jął się odrazu najtrudniejszej i najofiarniejszej pracy na polu organizacji powstańczej. — Zrozumiał, że wolność trzeba wywalczyć, że na szalę ważących się losów dzielnicy naszej musi być rzucony czyn, że lud górnośląski musi ofiarą krwi wkupić się w społeczność narodowo-polską. — Z tych założeń wysnuł wnioski i zastosował do nich swe postępowanie. Natychmiast po przybyciu wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej i zamianowany komendantem baonu szturmowego przeprowadził jego uformowanie szybko i sprawnie. — W dziele pracy organizacyjnej zaznaczyły się już wybitne zalety serca, umysłu i woli. — W czasie trzeciego powstania śp. ks. Woźniak jako dowódca utworzonego przez siebie baonu uczestniczył we wszystkich walkach w powiecie katowickim, następnie przydzielony do grupy Fojkisa odznaczył się świetnym i skutecznym atakiem przy zdobywaniu Kędzierzyna.

Specjalna wzmianka w rozkazie Dowództwa Grupy Wschodniej podkreśliła brawurę i umiejętne kierownictwo batalionu ks. Woźniaka. W walkach, jakie toczyły się przez cały czas trzeciego powstania, zaznaczyła się jego wybitna działalność, owiana znowu duchem odwagi, zdecydowania i ofiarnego patrjotyzmu.

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA MIEJSCOWYCH ROBOTNICZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. bm. w lokalu Zw.

Komunikaty.

× POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 15. grudnia b. r. odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 244. posiedzenie naukowe, na którem prof. Dr. Wł. Witwicki wygłosi odczyt p. t.: „Jak nie należy uprawiać psychologji dziecka?" — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 100.000 Mp., dla młodzieży akadem. 25.000 Mp.

× STARANIEM LABORISTA ESPERANTO SOCIETO (Robotn. Zw. Esperant.) Lwów — w sobotę 15. grudnia b. r. — ku uczczeniu rocznicy urodzin twórcy Esperanta L. L. Zamenhofa wygłosi odczyt (po polsku) ob. Schnitzer. Początek o godz. 6.30 wiecz. Sala Zw. Pracow. Gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. Esperantyści i Goście mile widziani — o liczny udział Szan. Tow. Tow. uprasza

Zarząd Lab. Esper. Societo.

× ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ „ŻYCIE". Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne odbędzie się w sobotę, dnia 15. grudnia 1923, punktualnie o godz. 6. wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów na Zjazd. Wstęp tylko za legitymacjami.

Ruciński, sekret. Ochman, przew.

× POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH łącznie z prezydjum O. K. R. P. P. S. odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Na porządku dziennym sprawa obrony ochrony lokatorów. Ze względu na ważność sprawy uprasza się delegatów interesowanych instytucji o bezwzględne jawienie się.

Przeciw ubezpieczeniu społecznemu.

Kompetencja w Izbie handlowej.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i śmierci. Sprawa niezwykłej doniosłości dla klasy pracującej. Projekt ten rozesłano różnym instytucjom do zaopinjowania.

Otrzymała go też Izba handlowa i na 10 b. m. zwołała konferencję, na której prócz przedstawicieli sfer przemysłowo - handlowych byli obecni delegaci Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, i t. d.

Referent Izby p. Dittrich przedstawił w ogólnych zarysach treść projektu bardzo obszernego, bo liczącego 250 artykułów. Podniósł, że chociaż uznaje całą doniosłość problemów społecznych powyższym projektem objętych, oraz potrzebę ustawowego ich uregulowania, chwila obecna nie nadaje się do wprowadzenia tego projektu w życie.

Sprzeciwiają się temu przedewszystkiem nasze uregulowane stosunki gospodarcze i brak stałej waluty, która uniemożliwiała wszelkie obliczenia rentowe, oraz lokaty funduszów ubezpieczeniowych. Przeciw projektowi, który nakłada na Państwo ogromne obciążenia i przewiduje utworzenie nowych urzędów, przemawiają obecnie również względy na sanację Skarbu Państwa. W Czechosławacji mimo ustalenia się stosunków gospodarczych i dobrej waluty dopiero teraz zaczęto się zastanawiać nad kwestjami. których uregulowanie ma na celu niniejszy projekt. Ustawy społecznej o tak ogromnej doniosłości, nie można załatwiać z dnia na dzień, lecz należałoby wszystkim interesowanym czynnikom dać możność współpracy i czas do należytego wypowiedzenia się. Podobny też był tenor dyskusji.

Prezes Zakładu ubezpieczenia od wypadków Dr. Małaczyński potrzebę uzgodnienia przedewszystkiem przepisów ubezpieczeniowych w poszczególnych trzech zaborach. Wskazał na zupełny prawie brak urządzeń ubezpieczeniowych w Królestwie i znacznie mniejsze obciążenie skutkiem tego tamtejszego przemysłu w porównaniu z przemysłem małopolskim i poznańskim. Równałoby się to w razie częściowego tylko wprowadzenia w życie projektowanej ustawy wewnętrznych ceł ochronnych.

Dr. Gałuszka zaznaczył, że projekt niniejszy przychodzi pod względem ubezpieczenia społecznego wszystko, co dotychczas w tym kierunku stworzono w państwach innych. Wskazuje na cały szereg braków w tym projekcie, na ogromne obciążenie, jakieby on musiał pociągnąć za sobą. tak dla Skarbu Państwa jakoteż dla przemysłu i handlu i wyraża przekonanie, że tego rodzaju ustawa wymaga współpracy wszystkich interesowanych czynników i wykorzystania tych doświadczeń, jakie dotychczas pod względem ubezpieczeń społecznych zrobiono w innych państwach.

Wypowiadając się przeciw wprowadzeniu w życie powyższej ustawy w chwili obecnej, wyraża przekonanie, że dla należytego zaopiniowania projektu tej doniosłości co obecny, potrzebaby przynajmniej półrocznego czasokresu.

Dyr. Kolischer wskazuje na zaniepokojenie sfer przemysłowych z powodu coraz to nowych projektów ustawowych obciążających przemysł do tego stopnia, że już niebawem przestanie się opłacać wszelka produkcja.

P. Ulam wskazuje na ujemne skutki, jakie tworzenie coraz to nowych projektów ustawowych nieraz sprzecznych z sobą wywołuje zagranicą i odstrasza sfery finansowe obce od lokaty swych kapitałów w przemyśle polskim.

Nie znamy projektu ustawy. Powyższa dyskusja nie zajmowała się właściwie samym projektem, tylko wygłaszano puste słowa o sytuacji Skarbu i nie opłacaniu się produkcji. Tego rodzaju dyskusja jest tylko stwierdzeniem, że temu towarzystwu nie będzie się podobał żaden projekt ustawy ubezpieczeniowej. Wedle nich, aby nie obciążać skarbu i produkcji człowiek ma ginąć na ulicy gdy nie jest zdolny do pracy.

Przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim.

W NIEDZIELĘ, DNIA 16. GRUDNIA B. R.

o godz. 3 popoł. odbędzie się we **Wielkim Teatrze Uroczyste inauguracyjne otwarcie przedstawień popularnych. dla szerokich warstw ludowych.**

Odegraną zostanie sztuka J. N. Kamińskiego p. t.

„Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale“

Bilety do nabycia w stowarzyszeniach robotniczych, w Związku Teatrów i Chórów włościańskich (ul. Mickiewicza 26), w Księgarni Połonieckiego, zaś w dniu przeestawienia w kasie Teatru miejskiego.

List Filipa Daudeta do matki.

Śmierć Filipa Daudeta 15 letniego syna skrajnego nacjonalisty francuskiego Leona Daudeta stała się powodem biernych komentarzy prasy francuskiej. Prasa nacjonalistyczna starała się dyskretnie ukryć, że młody Filip targnął się na swe życie z rozpaczy, że jego ojciec jest nacjonalistą. Biedny Filip popadł z jednej skrajności w drugą. Stał się fanatycznym anarchistą i gotów był mordować wszystkich, którzy jego zdaniem działali na szkodę Francji.

Pismo „Libertaire“ demaskuje hipokryzję prasy nacjonalistycznej i oskarża Leona Daudeta, że w oszukańczy sposób ukrył powód śmierci swego syna.

Autor tego artykułu (cytujemy z „Robotnika“) powiada dalej: „zamiast pracować z nami, nie czekając, wolałeś umrzeć. Rzuciłeś swego trupa między walczących, by wstała nowa lepsza zorza. Żegnaj Filipie Daudecie. Żegnaj przyjacielu. Twój gest nie będzie bez pożytku“.

Według opowiadań George'a Vidala, 22 listopada, przybył do redakcji „Libertaire“ młody nieznajomy, który nie chciał podać swego nazwiska i miał wyrazić się: „Mam wstręt do obecnego społeczeństwa i gotów jestem na wszystko. Jestem do waszej dyspozycji. Jeżeli chcecie się kogoś pozbyć, dajcie mi jego imię, a dziś wieczorem załatwię się z nim. Może Wam wydać się dziwną ta wizyta! Jestem synem burżuja i nie znam waszego środowiska. Czytam oddawna „Libertaire'a“ i kocham go, a najwięcej kocham jedną z waszych, Germaine Berton. Chcę ją pomścić. W 20 roku życia ona poświęciła się (zabiła szefa kamelotów królewskich, Plateau. Sprawa jej odbędzie się za 5 dni). Ja również chcę oddać życie dla sprawy“. Filip Daudet żalił się, że brak jest wśród anarchistów francuskich silnych indywidualności w rodzaju rosyjskich nihilistów i że on chciałby własnemi rękoma zabić Poincaré, Milleranda, całą bandę policjantów, począwszy od szefa policji, a skończywszy na zwykłym wartowniku. Vidal opowiada, że z cudem go powstrzymał od tych gwałtownych zamierzeń. Filip został z nim tego dnia w redakcji, pomagał w ekspedycji numeru, a przed odejściem złożył 200 fr. na anarchistyczną akcję. Nazajutrz był w takim samym zdecydowanym nastroju i powiedział jeszcze, że się nazywa Filip i zostawił kilka rękopisów i list (do matki), polecając Vidalowi, aby otworzył go, gdy usłyszy, że coś się z nim stało. Powiedział, że woli, aby Vidal tymczasem nie znał jego nazwiska, i tak, prędzej, czy później, dowie się o niem z gazet. Potem ucałował go.

Daudet zastrzelił się w automobilu i został odwieziony do szpitala Labousiere; nazajutrz przybyła do szpitala pewna kobieta, która nie chciała podać swego nazwiska (matka) i prosiła, by jej pozwolono ujrzeć ciało zabitego, a wreszcie o 2-ej po północy, pewien mężczyzna przybył do Labousierea z listem p. Poincare i zabrał z sobą ciało samobójcy. Tym człowiekiem był Leon Daudet.

List Daudeta do matki brzmi: „Mamo ukochana! Wybacz mi wielki ból, jaki ci sprawiam, ale oddawna byłem anarchistą, nie śmiąc ci tego wyznać. Dziś sprawa mnie powołuje i obowiązkiem mym jest zrobić to, co robię. Kocham Cię bardzo. Filip. Ucałuj dzieci odemnie“.

Młody Daudet uważał swego ojca za jednego z największych szkodników Francji i wolał umrzeć niż anarchistycznemi sposobami zwalczać przeciwników...

Z muzyki.

Kompozytorski wieczór pieśni KAROLA SZYMANOWSKIEGO 11 XII. 1923.

I tym razem sala koncertowa zaledwie pomieściła tłumy publiczności, pragnącej usłyszeć jednego z największych współczesnych modernistów.

Jedni idą, by poznać to, co nam przynosi duch czasu. Pociąga ich postęp, dążenie do czegoś nowego, doskonalszego, co nie jest zamknięte ciasnemi granicami zwyczaju, ani skrojone wedle przyjętej krawieckiej formy. Duchowo stoją oni najbliżej twórcy i stanowią razem z nim niejako „lewicę“, wnoszącą coraz większe wymagania i żądania reform w kierunku swobód, wolności myśli i ruchów. — W stosunku do muzyki dotychczasowej jest Szymanowski skrajnym lewicowcem i gdyby muzyka była wogóle bardziej popularną, niż jest obecnie, to z pewnością Szymanowski zostałby pewnego dnia przez prokuratorję państwa skonfiskowany wraz ze swemi kompozycjami, a publiczność poszłaby do kozy za branie udziału w podburzających audycjach. Na szczęście jednak język ten nie jest jeszcze dla wszystkich zrozumiałym i dlatego słuchać go można, nie krępując się obecnością stróżów ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Druga część publiczności — to konserwatyści, którzy idą na koncert Szymanowskiego po to, by zdobyć jeden argument więcej przeciwko temu filarowi modernizmu, dla którego „niema nic swiętego, nic nienaruszalnego“.

Największy jednak procent stanowią tak zwani „ciekawscy“, którzy lecą, bo słyszą, że się coś dzieje. A że znalazłszy się na sali, zająć muszą jakieś stanowisko, więc lojalnie składają dłonie do oklasku, powtarzają kornie w duszy słowa Tuwima: „Nie wiemo — ale chwalemo“.

Szymanowski może być dumnym z tego, że ludzie tak silnie i tak rozmaicie reagują na jego muzykę, gdyż jest to najlepszym dowodem żywotności jego myśli, która nigdy nie przejdzie bez wrażenia, lecz zawsze wywoła oddźwięk choćby w kierunku przeciwnym.

O twórczości Szymanowskiego pisałem obszerniej przed czterema laty, po wysłuchaniu jego dwóch koncertów kompozytorskich, teraz więc nie potrzebuję ponownie zastanawiać się nad jej charakterystyką.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy trzy pieśni do słów T. Micińskiego (z cyklu „W mroku gwiazd“), dalej 12 powabnych piosenek dla dzieci „Rymy dziecięce“, oraz niezrównanie piękną pieśń Roksany z opery „Pasterz“. Pieśni śpiewała p. Stanisława Szymanowska, czarując swym wysokim kunsztem śpiewaczym. Jest ona wymarzoną interpretatorką utworów swego brata i chyba ona jedyna potrafi tak zgrabnie i z takim wdziękiem ślizgać się po trudnych interwałach i chromatycznych przejściach, któremi naszpikowany jest każdy utwór Szymanowskiego.

W roli współwykonawcy wystąpił sam kompozytor. Nazywam go współwykonawcą, ponieważ partja fortepianowa jego pieśni nie jest właściwie akompanjamentem, lecz równorzędnym czynnikiem, zlewającym się z partją głosową w jednolitą całość. — Powodzenie koncertu było niezwykłe, nowo zaprodukowane pieśni zostały przyjęte z gorącem uznaniem.

Władysław Gołębiowski.

Suteryny siedliskiem gruźlicy.

Gdyby państwa, dbające o dobro swych mieszkańców, dbały także o ich mieszkania, śmiertelność zwłaszcza po miastach byłaby znacznie mniejsza, niż dotychczas statystyki wykazują.

W państwach, gdzie kapitał odgrywa pierwszorzędną rolę, kwestja mieszkań dla ludzi pracujących jest traktowana obojętnie, jeżeli nie wrogo. Niema większego wroga zdrowia ludzkiego nad mieszkania suterenowe i wilgotne nory parterowe. To są siedliska gruźlicy, skrofułów i różnych epidemii. A jednak tak przed wojną, jak i teraz, szczególnie wobec wzmożonego głodu mieszkaniowego, domy piętrowe zaopatrzone są zawsze w suteryny mieszkaniowe, oczywiście przeznaczone dla najbiedniejszych. Niech mi kto wskaże, by suteryny były kiedykolwiek przez kogo innego zamieszkałe, niż przez robotnika. Z pewnością wzdrygnąłby się przed takiem mieszkaniem, kupiec, grajzlernik, jakiś faktor z pod ciemnej gwiazdy, czy nawet potulny, biedny emeryt. Robotnik musi! Taką mu rolę w ustroju kapitalistycznym przeznaczają. Pracować aż do utraty zdrowia (8 godzinny dzień pracy to anarchja!) żyć w niedostatku, konać powoli w wilgotnych norach, zmniejszać podaż pracy wskutek nienormalnej śmiertelności wśród mas robotniczych. Tam gdzieby była istotna, głęboka troska o los robotnika, suteryny wszelkiego rodzaju służyłyby na składy, magazyny, nigdy na mieszkania ludzkie! Europa zna inną kulturę.

„Głos łódzki" podaje statystykę śmiertelności w Łodzi, wskutek gruźlicy, opracowanej przez wydział statystyczny magistratu Łodzi.

Ta jedna statystyka, to jedno miasto jest niewystarczającem świadectwem hańby wieków „kultury" w których ludzie w najgorszych warunkach zapracowują się na śmierć dla korzyści jednego człowieka!

Jak czytamy — W pierwszym kwartale r. b. na gruźlicę płuc zmarło w Łodzi 306 osób. W stu wypadkach lekarze nie podali warunków mieszkaniowych i rodzinnych zmarłego. — W pozostałych 206 wypadkach kwestja mieszkaniowa przedstawia się następująco: na mieszkanie jednoizbowe przypada 154 wypadków zgonow, czyli 74.7 procent wszystkich badanych zgonów, na mieszkania dwuizbowe 43 zgonów, czyli 19.4 procent, na mieszkania od dwóch pokojów do 6 pokojów z kuchnią przypada ogółem 12 wypadków, czyli 5.9 proc. Godzi się przytem zauważyć, że z tych 12 wypadków 7 przypada na mieszkania dwupokojowe z kuchnią.

Bardziej jeszcze przerażają liczby, odzwierciadlające zaludnienie mieszkań, w których miały miejsce wypadki zgonów. Przedstawiamy niżej zaludnienie mieszkań jednoizbowych, gdyż dane o tych mieszkaniach są najwymowniejsze, a przytem ze względu na olbrzymi odsetek zgonów w tych właśnie mieszkaniach — najbardziej miarodajne.

Na 154 wypadkow zgonów w mieszkaniach jednoizbowych — w dwóch wypadkach mieszkanie było zamieszkane przez jedną osobę, w 25 wypadkach przez dwie osoby, w 32 wypadkach przez trzy osoby, w 32 wypadkach przez cztery osoby w 25 wypadkach przez pięć osób, w 20 wypadkach przez sześć osób, w 10 wypad. przez siedem osób, w 4 wypadkach przez osiem osób, w 1 wypadku przez 9 osób, i w 3 wypadkach przez 10 osób.

Przytaczamy wreszcie wstępne wyniki statystyki śmiertelności na gruźlicę płuc podług grup zawodowych. Na 306 wypadków zgonów na gruźlicę płuc w 1 kwartale r. b. lekarze w 263 wypadkach podali zawód zmarłego. Z tego przypada na sfery robotnicze 173, a na sfery rzemieślnicze 45 wypadków zgonów.

Śmiertelność wśród ludności robotniczej stanowi 66.1 procent ogólnej badanej śmiertelności na gruźlicę płuc, wśród ludności rzemieślniczej 17.1 procent.

Wypadki zgonów na gruźlicę wśród warstw posiadających są naogół rzadkie.

Może kiedyś drogą ustaw wzbronione będzie mieszkanie w suterynach, lub gnijących izbach na parterze, na razie jest to muzyka przyszłości, i na razie od gruźlicy giną przedewszystkiem robotnicy!

Na wdowy i sieroty po poległych w dniach listopadowych.

Pracownicy gminni we Lwowie, elektrownia ruch.

(Pomocnicy, motorowi i konduktorzy):

Stecura Mikołaj 250 tys., Dobosz Dominik 500 tys., Sawaryn Szymon 900 tys., Baurowicz K. 500 tys., Heirich Ant. 500 tys., Knysz Jan 500 tys., Tryszak Bazyli 500 tys., Ralik Bazyli 500 tys., Bielec Jan 500 tys., Dudycz Grzeg. 500 tys. Mizior Antoni 500 tys., Woch Antoni 500 tys., Slusarz Jan 500 tys., Czajka Jan 500 tys., Łeżny Jan 300 tys., Pukas Jan 250 tys., Kiszko Jerzy 250 tys., Stecówna M. 500 tys., Szedleżyńska M. 500 tys., Markowski Wojc. 500 tys., Wesołowski Józ. 500 tys., Dobosz Maksym 500 tys., Kamiński Paweł 500 tys., Marciniszyn Andrz. 500 tys., Kuszna Michał 500 tys., Kimler Jan 500 tys., Łańcuch Józef 500 tys., Polakiewicz T., 500 tys., Kuraba Jan 500 tys., Stecyszyn Stef. 500 tys., Dynes Karol 500 tys., Kotliński Szcz. 100 tys., Kowalski Michał 100 tys., Małecki Jan, 100 tys., Dziurzyński Jan 500 tys., Miś Józef 100 tys., Ledwald Antoni 500 tys., Rybka Grzegorz 250 tys., Gendzar Józef 500 tys., Maniowski Dyonizy 500 tys., Stefanowicz Michał 250 tys., Kocan Michał 500 tys., Wydra Jan 250 tys., Kopyto Jan 900 tys., Kibuś Józef 250 tys., Kobylarz Adam 100 tys., Kopyra Stefan 500 tys., Szach Eliasz 500 tys., Grzebyk Aleks. 150 tys., Łazarczuk Marcin 250 tys., Pudłowski Józef 250 tys., Kurpiel Jan 500 tys., Cieśla Jan 500 tys, Marko Andrzej 250 tys., Dültz Jan 250 tys., Furmaniuk Antoni 250 tys., Jarosz Józef I. 500 tys., Rerneży Józef 500 tys., Nycz Stefan 500 tys., Sorbal Józef 250 tys., Willard Sergiusz 900 tys., Dziobia Jan 500 tys., Hajdasz Teodor 500 tys., Jeż Ignacy 500 tys., Pęcak Jan 250 tys., Peltz Marcin 500 tys., Małanycz Jan 250 tys., Wesołowski Piotr 250 tys., Bezrak Jan, 250 tys. Lang Jakób 500 tys., Zatorski Władysław 250 tys., Zatorski Adolf 250 tys., Bojarski Kaz. 250 tys., Szlichta Stefan 500 tys., Jung Hrysjan 900 tys., Huczyński Jan 500 tys., Tabaczuk Józef 250 tys., Czorny Teodor 500 tys., Romaniuk Teodor 900 tys., Magocki Józef 500 tys., Lisik Piotr 250 tys., Kokora Stanisław 500 tys., Zagrodnik Teodor 500 tys., Tylibski Józef 500 tys., Wyrostek Julian 500 tys., Czarny Michał 250 tys., Morawski Antoni 900 tys., Krywuta Józef 500 tys., Matys Józef 900 tys., Pyra Józef 500 tys., Smiganowski El. 500 tys., Kroczak Józef 500 tys., Rochowski R. 250 tys., Łazurko Teodor 250 tys., Piwko Jan, 500 tys., Białek Marcin 500 tys., Piwko Wojciech 500 tys., Dabrowski Grz. 500 tys., Edelman Kazim. 900 tys., Kamiński Stan. 250 tys., Szafraniec W. 500 tys., Miazga Józef 250 tys., Taborowski Jan 500 tys., Ostrowski Michał 500 tys., Gołąb Wład. 500 tys., Gabalewicz B. 500 tys., Sroka Teodor 250 tys., Białek Wojciech 500 tys., Adamowicz K., 900 tys., Adamowicz St. 500 tys., Szczur Antoni 500 tys., Nowicki Marcin 500 tys., Romanowski 500 tys., Niepłowicz A. 500 tys., Bojarski Stan. 250 tys., Pastuszenko Piotr 500 tys., Czarnecki Piotr 250 tys., Lang Jan 600 tys., Wendel Filip 500 tys., Burak Stanisław 250 tys., Węgrzyn Jan 250 tys., Kozlik Stan. 250 tys., Kułyk Mikołaj 900 tys., Kasprzak Józef 250 tys., Pietrusiewicz J. 250 tys., Szach Mikołaj 250 tys., Brandstätter W. 250 tys., Czarny Jan 250 tys., Gołąb Piotr 500 tys., Górkiewicz Franc. 250 tys., Hartung Franc. 900 tys., Mączka Kazimierz 250 tys., Drecher Piotr 250 tys., Komorowski Jan 250 tys., Wygnaniec St. 500 tys., Socha Michał 500 tys., Kraus Dominik 900 tys., Duziak Romuald 500 tys., Baczmański Jan 500 tys., Marszałek Michał 500 tys., Skowron Michał 500 tys., Czerkies Michał 250 tys., Polak P. 500 tys., Iwanyczka Piotr 500 tys., Czerwe Franc. 250 tys. Szpila Stanisław 500 tys., Bator Roman 750 tys., Sostrożżniuk Wacł. 500 tys., Komenda Jan 250 tys., Kawalec Józef 500 tys., Dąbrowski Klemens 500 tys., Drabikowski Błażej 500 tys., Płoch Franciszek 500 tys., Bednarz Szymon 500 tys., Wesołowski Henryk 500 tys., Szymańska Barbara 250 tys., Baran Jan 500 tys., Pitulec Józef 500 tys., Pesyk Izydor 500 tys., Socha Józef 500 tys., Białek Stan. 500 tys., Sawaluk Józef 500 tys., Mrozowicz Stan. 500 tys., Bąk Michał 500 tys., Ilnicki Karol 500 tys., Kalitowski Jan 500 tys., Marynowicz Katarzyna 250 tys., Hrycak Józef 500 tys., Bazylów Jan 500 tys., Jezierski Piotr 500 tys., Bielecki Stan. 500 tys., Gruszka Jakób 500 tys., Pich Konstanty 500 tys., Szpala Marjan 500 tys., Srokowski Stan. 500 tys., Kaczorowski Juljan 500 tys., Krasicki Mikołaj 250 tys., Zieliński Jakób 500 tys., Rząsa Piotr 500 tys., Szpila Marcin 500 tys., Zariczny Józef 500 tys., Wyspiański 500 tys., Grek 500 tys., Gruszka Michał 500 tys., Olczak Czesław 500 tys., Stefanowiczowa 250 tys., Parkasiewicz 500 tys., Misak 500 tys., Maćkowa Karolina 250 tys., Pluta Jan 500 tys., Gerczuk 500 tys., Uchowicz 500 tys., Strzałkowski Józef 500 tys., Muszyński Józef 500 tys., Szwabowicz Karol 500 tys. Biały Wład. 500 tys., Baczmański Ignacy 500 tys., Rams 500 tys., Bakowicz Wilhelm 500 tys., Bąkowska Franciszka 500 tys., Klim Grzegorz 500 tys., Klimek Jan 500 tys., Telczyński Ant. 500 tys., Bruttel Kazimierz 500 tys., Borkowski Franc. 500 tys., Kilarski Leon 500 tys., Stebnicki Eust. 500 tys., Zubrzycki Andrzej 500 tys., Kogut Jan 500 tys., Nowicki Mich. 500 tys., Karpiński Michał 500 tys., Trybusiewicz J. 500 tys., Ostrowski Albin 500 tys., Budziński Karol 500 tys., Schönhoffer J. 500 tys., Dobrzański Mikołaj 500 tys., Aupustyniak Jan 500 tys., Polański I. 500 tys., Głuchy Piotr 400 tys., Burek Ignacy 500 tys., Jędrzejko Józef 500 tys., Podgórecki J. 500 tys., Kilarski Wilhelm 250 tys., Kowalczyk Karol 500 tys., Huzar Michał 500 tys., Woś Franciszek 350 tys., Kawuta Michał 500 tys., Zelezniak Michał 500 tys., Więckowski K. 500 tys., Lisik Ant. 500 tys., Stećków D. 500 tys., Jankowski Marcin 500 tys., Tymrakiewicz M. 500 tys., Mirek Franc. 500 tys., Sparzyński Jakób 250 tys., Więcek Ant. 500 tys., Sławiński Czesław 250 tys., Göttinger Stan. 250 tys., Zieliński Stan. 250 tys., Monastyrski 500 tys., Bieda Jan 500 tys., Wałuszewski Ant. 500 tys., Iwańciów Stan. 500 tys., Iwanicki 250 tys., Zyszkiewicz Jan 250 tys., Rollauer Tad. 250 tys., Barszczewski 500 tys., Duszenko Teofil 250 tys., Tepper Zdzisław 250 tys., Biliszak Józef 250 tys. mk.

Różne.

KONOPNICKA NA INDEKSIE. Do komisji sejmowej wpłynął wniosek w przedmiocie zamknięcia przez władze administracyjne kilkunastu szkół żydowskich pod nazwą „Nasza Szkoła", utrzymywanych w Warszawie i na prowincji. Przedstawiciel Min. Oświaty i Wyznań dawał wyjaśnienia. Szkoły zostały zamknięte pod zarzutem uprawiania w nich komunizmu. Tow. Pragier prosił o udzielenie wyjaśnienia, naczem polegała propaganda komunizmu w szkole. Urzędnik ministerjalny tłumaczy, że dzieci czytały utwór Konopnickiej: „Nasza Szkapa".

Oświadczenie to powitane zostało salwą śmiechu ze strony członków komisji. Urzędnik poprawia się: „dzieci uczyły się też wiersza Konopnickiej: „Wolny najmita", z którego mogły nabrać fałszywego wyobrażenia o układzie stosunków społecznych w dzisiejszej Polsce.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że Komisja, wybrana w myśl uchwały Rady miejskiej, ustanowiła na dniu 11. grudnia 1923 następujące ceny gazu:

za 1 m.³

1. gaz do oświetlenia i opału 150.000 mk.p.
2. gaz wyłącznie do motorów 130.000 „

Opłata za najem gazomierzy została podwyższona o 100°/₀.

Należytości, przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc listopad 1923, bez względu na termin odczytania stanu mierników, jak i nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Inkaso według tej taryfy rozpocznie się z dniem 18. grudnia 1923. 1194

Lwów, w grudniu 1923.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.